

W I A D O M O Ś C I P O L S K I E
Niezależne pismo informacyjne

SPRAWA PRZESTĘPCZOŚCI

Prasa szwedzka znów miała "polską sensację" - z dziedziny kroniki kryminalnej. Aresztowano w Upsali paru Polaków, którzy dokonali napadu rabunkowego na kasjerkę restauracji "Gästis" i przy tej okazji wyszło na jaw, że jeden z nich jest zamieszany w niewyjaśnioną dotąd sprawę śmierci pewnego księgarza ze Sztokholmu, homoseksualisty, zmarłego rok temu. Aresztowany Polak, W. Dutkiewicz, przechowywał w swym mieszkaniu pierścionki i inne przedmioty skradzione księgarzowi i przyznał się, że krytycznej nocy był u zmarłego na libacji, lecz twierdzi, że z zabójstwem nie ma nic wspólnego. W związku z tą sprawą policja zatrzymała paru Polaków, m.in. Stefana Kubica, który mieszkał jakiś czas z Dutkiewiczem i Tadeusza Michalczuka, który był głównym sprawcą napadu na kasjerkę w Upsali. Aresztowano również młodego Czecna nazwiskiem J. Slavek.

Nie mamy zamiaru rozwodzić się nad kryminalnymi mętami i ich wyczynami, prasa szwedzka czyni to niestety dość szczegółowo. Chodzi tu natomiast o zanalizowanie tła społecznego i obyczajowego tych wydarzeń, powtarzających się zbyt często w naszej niewielkiej kolonii.

Korespondenci "Wiadomości Polskich" w większych ośrodkach polskich w Szwecji przeprowadzili rozmowy z działaczami lokalnymi na temat przestępczości Polaków; poniżej znajdą czytelnicy wyniki tej ankiety.

Na wstępie należy podkreślić, że cyfry przestępczości wśród Polaków nie są bynajmniej wysokie. Przeciwnie - są nawet niższe, niż przeciętna statystyczna dla całej Szwecji. W całym kraju w r. 1945 skazano /za przestępstwa powodujące wpisanie do rejestru karnego/ 161.648; w latach następnych ta cyfra utrzymuje się około 170 tysięcy, co oznacza 25 wyroków na 1000 mieszkańców. Przy braku statystyki narodowościowej trudno jest wyodrębnić w tym Polaków, jednak cyfra skazanych obywateli polskich jest niższa od przeciętnej i wynosi około 20 na tyśiąc.

Co mówi policja?

Opinia policji i szwedzkich władz opieki społecznej jest na ogół znana. Szwedzi z ogromną wyrozumiałością przypisują wszystko demoralizacji powojennej i

DZIŚ W NUMERZE:

Pär Lagerkvist -
Laureat Nobla
str. 5

stosunkom okupacyjnym w Polsce, gdzie młodzież z natury rzeczy uważa przekraczanie ustaw narzuconych przez bolszewizm, czy przedtem hitleryzm, za czyn wskazany. To nastawienie z łatwością prowadzi na drogę przestępstwa słabsze natury, które już z tej drogi cofnąć się nie potrafią.

Wyrozumiałość szwedzka sięga tak daleko, że głośny stał się wypadek w Malmö, iż Polak po pięciokrotnych zawieszonych wyrokach za drobne zresztą kradzieże, przychwycony po raz szósty, znów dostał wyrok z zawieszeniem.

Drugim momentem, na który zwracają uwagę władze policyjne szwedzkie jest "niefachowość" przestępstw popełnianych przez Polaków, ich amatorski - jeśli można się tak wyrazić - charakter. Klasycznym przykładem jest historia Polaka, który parę lat temu okradł witrynę zegarmistrza w Hälsingborgu, a nazajutrz poszedł sprzedawać skradzione zegarki do jubilera w tej samej dzielnicy. Aresztowano go, rzecz jasna, na miejscu. Przed 10 dniami z aresztu w Västerås uciekł, przepiłowawszy kraty, pewien Polak - i nie wiedział co dalej z sobą zrobić. Kręcił się po mieście cały dzień w więziennej odzieży, aż wreszcie jakiś policjant zatrzymał go na dworcu kolejowym. Charakterystyczna jest historia niejakiego Nowaka, b. studenta, który kradł "z zamiłowania", gdyż skradzionych rzeczy przeważnie nie potrafił spieniężyć. Ten kradł z pewną "fantazją", gdyż samolotem leciał na wyspę Gotland - tam dokonywał kradzieży i zaraz wracał do Sztokholmu również samolotem. Policja przez kilka miesięcy nie mogła go znaleźć, bo sprawcy szukano na Gotlandzie.

Wszystko to są drobne "kradzieżówki", dokonane przez słabe, wykołejone i najczęściej niedorozwinięte umysłowo jednostki.

Opinia kolonii polskiej

Opinia Polaków w Szwecji jest zgodna, podaje jako dwie główne przyczyny przestępczości: pijaństwo i niski poziom kulturalny. Obydwie te przyczyny łączą się zresztą ze sobą, gdyż skłonność do pijaństwa jest tym większa, im niższy jest poziom umysłowy.

Jeden z działaczy związkowych w Norrköping, gdzie nieraz zdarzały się awanturnicze wybryki, jeśli nie wprost przestępstwa - twierdzi, że istnieją tam cała grupa alkoholików. Cóż jednak ma robić ta młodzież, pyta nasz rozmówca, - jeśli nie dano jej tych podstaw wykształcenia, które pozwalają korzystać z wyższych wartości duchowych? To poczucie duchowego wzniesienia się, jakie daje praca twórcza, zachwyty jakiego doznaje człowiek kulturalny w zetknięciu z naturą i sztuką, poczucie siły moralnej płynące ze spełnienia obowiązku, głębsze przeżycia religijne - wszystko to jest niedostępne analfabecie lub półanalfabecie. A jednak analfabetyzm nie oznacza wcale, by ów młody człowiek nie miał dążeń wyższego rzędu, pragnienia dobra i piękna, z którego może nawet nie zdaje sobie sprawy. Żadnej istocie ludzkiej nie wystarczy vegetacja z takim naprzykład programem: od 7-ej rano do 5-ej popoł. przy maszynie fabrycznej, potem mycie się ze smarów i oliwy, obiad w stołówce, spacer po jedynej w miasteczku ulicy i - spanie o 9-ej, gdyż trzeba znowu wstać wcześniej. Nie mogąc swych ludzkich pragnień zaspokoić w sposób normalny, wielu, czy niektórzy, zaspakajają je ersatzem sztuki, miłości, nauki - mianowicie wódką, która daje im na krótką chwilę radość, zachwyty i poczucie siły, daje złudzenie, że świat jest dobry, a Västerås, Norrköping czy Morgongåva - piękne...

Dalsze rozważania naszego rozmówcy nad przyczynami niskiego poziomu wykształcenia tak wielu Polaków zaprowadziłyby nas za daleko i nie należą do tematu. Ogólna ocena wydaje się słuszna.

Podobną opinię mają działacze organizacyjni w Västerås, gdzie alkoholizm nie daje się wprawdzie tak silnie we znaki, ale gdzie Polacy odczuwają dotkliwie swą izolację w otoczeniu szwedzkim, wynikającą przede wszystkim z niższego poziomu kulturalnego. Niemcy, których sporą grupę sprowadzono do fabryk "Asea", stworzyli już swój klub towarzyski z lokalem w najlepszym hotelu miasta.

Obok izolacji od środowiska szwedzkiego, zjawiskiem demoralizującym jest także brak życia się i bliskich kontaktów między Polakami nawzajem. Spotykają się 2-3 razy do roku na jakiejś mniej lub więcej nudnej "akademii" rocznicowej, na którą mało kto zapewne przychodzi, gdyby nie było potem tanców. W tych warunkach osamotnienia,

szarzynny, ciężkiej pracy i nudy powstaje wśród młodzieży reakcja, zbyt często znajdująca swe ujście w wybryku lub przestępstwie.

Co mówi młodzież?

Większość przekroczeń popełniana jest przez ludzi poniżej trzydziestki, to też ciekawe jest zdanie samej młodzieży o zjawisku przestępczości.

Młody inżynier, który przed rokiem ukończył studia, przyznaje, że demoralizacja okupacyjna stanowi podłoże wykroczeń, - lecz dodaje, że w odpowiedniej atmosferze moralnej, przy dostatecznie silnym wpływie wychowawczym środowiska, najbardziej zepsute jednostki mogą odnaleźć właściwą drogę. Na emigracji brak jest tego środowiska, brak podniety moralnej jaką daje wspólnota. Niewielka grupa młodzieży ucząca się z uporem i uzyskująca świadectwa czy dyplomy należy do wyjątków. Muszą oni pokonywać nie tylko trudności materialne i tak dość wielkie, ale także posiadać nieprzeciętną siłę charakteru, by uczyć się w niesprzyjającej atmosferze duchowej. Dotyczy to zarówno studiów wyższych, jak i średnich, czy elementarnych.

Drugi z młodych ludzi zapytywany w tej sprawie jest studentem ożenionym ze Szwedką, a więc należy do grupy emigracyjnej "specjalnej", czy nawet uprzywilejowanej. Nie oznacza to wcale, że ludzie ci "ożenili się bogato". Poprostu dzięki małżeństwu stały się dla nich dostępne te wszystkie udogodnienia socjalne i kredytowe, jakie mają Szwedzi. N.p. państwo pokrywa 90% kosztów długoterminową pożyczką, tym, którzy chcą sobie zbudować domek, ale cudzoziemcy nie korzystają z tych ułatwień i z tysiąca podobnych. Nasz rozmówca twierdzi, że Polacy w Szwecji nie widzą przed sobą perspektyw przyszłości. Po 5-6 latach ich dorobek składa się z 3 garniturów, roweru i mandoliny, a ci, którzy odmawiają sobie wszystkiego, mają jeszcze trochę oszczędności na książeczce. Jest w tym niewątpliwie wina systemu szwedzkiego, nie dążącego do związania emigranta z krajem.

Dość spojrzeć, jak minimalna ilość Polaków próbuje usamodzielnic się, założyć własny warsztat pracy, - mówi student dalej. Istnieje błędne mniemanie, że na założenie przedsiębiorstwa przez cudzoziemca potrzebne jest specjalne zezwolenie. Inna rzecz, że to wieczne polskie "siedzenie na walizkach" ma swe źródło przede wszystkim w sytuacji politycznej i położeniu Szwecji.

Jakkolwiekby, nie wszyscy przecież wyjadą, i otworzenie im przez Szwedów perspektyw przyszłości, danie równego startu życiowego - odbiłoby się niewątpliwie korzystnie na statystyce przestępstw i alkoholizmu.

PRZEGLĄD WYDARZEŃ MIĘDZYNARODOWYCH

Sesja ONZ w Paryżu nie przyniosła zapowiadanych sensacji. Acheson złożył projekt ograniczenia zbrojeń światowych przez wprowadzenie kontroli międzynarodowej, na co Wyszyński z całą szczerością odpowiedział, że po wysłuchaniu tego projektu nie mógł zupełnie spać w nocy, gdyż śmiał się bez przerwy... To przypadkowo otwarte oświadczenie nie zostało potem powtórzone w sprawozdaniu prasy moskiewskiej, ale daje wyraźny obraz stosunku Sowietów do każdej próby ograniczenia zbrojeń i normalizacji położenia na świecie.

Jedyną rzeczą konkretną w nieopanowanej mowie Wyszyńskiego było żądanie, by mocarstwa wycofały się w Korei na linię 38 równoleżnika, by umożliwić w ten sposób zawarcie pokoju na Dalekim Wschodzie. Amerykanie odpowiedzieli na to prosto z mostu, że jeśli Sowiety pragną pokoju w Korei, to wystarczy rozkaz z Moskwy do kwatery komunistów koreańskich - i wobec tego sprawa ta nie nadaje się do dyskusji w ONZ.

Katyn koreański

Prawdopodobnie była to ostatnia próba Sowietów wytargowania czegoś w Korei. Ogłoszenie raportu sztabu amerykańskiego o wymordowaniu około 16 tysięcy jeńców wojennych przez bolszewików w Korei, - wśród nich sześciu tysięcy Amerykanów - zrobiło olbrzymie wrażenie

na opinii amerykańskiej. Dowództwo amerykańskie znalazło już groby 400 z pośród zamordowanych jeńców. Amerykanie, którzy dość długo nie wierzyli w masakrę jeńców polskich w Katyniu, mają teraz swój własny Katyń... Żądanie użycia broni atomowej na Korei powtarza się ostatnio w związku z tym częściej na łamach prasy amerykańskiej.

Obawa, że wiadomości o masakrze wywołają zerwanie rokowań w Panmunjon, skłoniła stronę komunistyczną do daleko idących ustępstw. Zawieszenie broni nastąpić może w ciągu najbliższych tygodni.

Dowództwo Środkowego Wschodu

Tematem, który wywołał najbardziej ożywioną dyskusję idziałalność dyplomatów była propozycja mocarstw zachodnich stworzenia wspólnego dowództwa wszystkich sił zbrojnych na Środkowym Wschodzie. Wskutek oporu Egiptu, który uważa wspólne dowództwo za przekreślenie samodzielności państw muzułmańskich, powstały trudności w Syrii i z państwami arabskimi.

Mimo to należy uważać za rzecz rozstrzygniętą, iż dowództwo takie powstanie w najbliższych miesiącach, z kwaterą główną w Turcji lub na wyspie Cypr.

TAK I NIE EISENHOWERA

Francuskie czasopismo "Match" postawiło gen. Eisenhowerowi kilka pytań w związku z ogólną sytuacją międzynarodową. Odpowiedzi padły - przyznać to trzeba - bardzo szczere.

Bliską wojnę uważa Eisenhower za nieprawdopodobną. Dlaczego? Bo - po pierwsze Rosjanie w wojnie błyskawicznej wygraliby pierwszą bitwę, ale nie odnieśli zwycięstwa końcowego. Po drugie - w wojnie wyniszczającej Rosjanie pozostałoby, jeśli chodzi o możliwości przemysłowe, daleko w tyle, i z tego doskonale zdają sobie sprawę. Musieliby najpierw wygrać walkę produkcyjną, potem walkę o surowce, a w końcu i walkę o specjalistów, zaś na każdym z tych pól Stany Zjednoczone są górą. Gdyby mieli widoki zwycięstwa, choćby w dwóch z tych bitew, np. na polu surowców i specjalistów, z całą pewnością nie zawaliliby się przed rozpoczęciem wojny wyniszczającej. Ale, - samo zajęcie Europy zachodniej nie wzmocniłoby ich potencjału przemysłowego, gdyż nie mieliby czasu na wykorzystanie zdobytych okręgów. Będą więc nadal wywierali nacisk w świecie, bądź to przez zimną wojnę, bądź przez propagandę, bądź przez za pomocą małych i większych wojen lokalnych.

Może się jednak zdarzyć, twierdzi Eisenhower, że Sowiety podobnie jak Hitler mogą przecenić swe możliwości. Z drugiej zaś strony zachód może popełnić błąd w ocenie sowieckich prowokacji i na jedną z nich zareagować zbyt gwałtownie. A wtedy wybuch wojna światowa nawet wbrew zamiarom przeciwnika. Stąd płynie podwójne ryzyko i podwójna odpowiedź na pytanie, czy wojna jest bliska: nie, ale przytym i tak.

Pod koniec roku 1952, gdy amerykański program obrony zostanie w większej części zrealizowany, wątpliwości sowieckie czy zaryzykować wojnę błyskawiczną, będą jeszcze większe.

Powwyższa ocena sytuacji politycznej przez Eisenhowera ma tym większe znaczenie, że jak się wydaje, będzie on wysunięty jako kandydat na prezydenta przez republikanów w wyborach 1952 r. i kandydaturę tę przyjmie.

PÄR LAGERKVIST - LAUREAT NOBLA

Pär Lagerkvist, który otrzymał w roku bieżącym nagrodę Nobla w dziedzinie literatury, najwyższe odznaczenie artystyczne świata - ma lat 61 i urodził się w okolicy Växjö w Smålandii w rodzinie kolejarskiej pochodzenia chłopskiego. Poeta, powieściopisarz i dramaturg - Lagerkvist zdobył sławę i uznanie stosunkowo późno. Nie należy do twórców dbających o popularność, lecz siłą swego talentu stał się czołowym reprezentantem nowej literatury szwedzkiej i jednym z jej odnowicieli.

Lagerkvist wybrany został do Akademii Szwedzkiej w r. 1940. Dziełem które zdobyło mu rozgłos światowy jest wydany w roku ubiegłym "Barabas" /Tłomaczenie rozdziału pierwszego tej książki drukowały "Wiad. Polskie" w numerze wielkanocnym b.r./.

Do najważniejszych dzieł prozaicznych Lagerkvista należą poza "Barabaszem" - "Karzeł", "Chaos" i "Kat" - będący rozprawą z totalizmem. Z utworów dramatycznych wymienić należy "Sen nocy letniej w przytułku dla ubogich", "Człowiek bez duszy" i "Zwycięstwo w mroku". Przede wszystkim jednak jest Lagerkvist poetą, jednym z największych liryków szwedzkich.

22-letni Pär Lagerkvist napisał w 1913 r. manifest poetycki p.t. "Sztuka słów i sztuka obrazów", w którym wypowiedział walkę ozdobnej, gadatliwej poezji 19 wieku, Ta nieznośna maniera która powodowała, że nie można już było powiedzieć, że kwiat pachnie, ale "bije w ciebie zarliwą wonią", zamiast rzes mówiło się "czarnych rzes igliwie" a świt bezwarunkowo "nadlatywał siwą gołębicą", że wreszcie księżyc był "martwym liściem", "czarnym trupem gwiazdy", słowem wszystkim, tylko nie księżycem - opanowała również poezję szwedzką.

Lagerkvist wskazał na sztukę ludów prymitywnych, jako na wzór, ku któremu należy się zwrócić. Pisał on we wspomnianym manifeste:

"Monotonna elegia o zmarłym, ułożona w prostym do ostateczności języku jakiegoś afrykańskiego szczepu, powtarzająca ciągle tę samą myśl w zmieniającej się formie i zagęszczająca przez to nieustanne powtarzanie nastrój tak, że czujemy, iż za chwilę zaczniemy się dusić, - oto najczystsza, najnamiętniejsza sztuka!".

Swemu programowi artystycznemu pozostał Lagerkvist zawsze wierny. Przykładem najbardziej charakterystycznym monumentalnej prostoty jest wiersz "Torso", w którym oszczędność środków artystycznych doprowadzona do szczytu łączy się z siłą i głębią wyrazu:

Prócz ciebie niema już nic
piersi ma umęczona,
prócz ciebie, co znosisz ból
lecz skarżyć się nie potrafisz.
Proch pozostał z mych ust
wykruszony po obcych krainach.
Prochem tylko jest krtań
jęku wydać niezdolna.
Członków podruzgotanych
leżą szczątki rozbite
zmieszane ze zwirom dróg,
deptane przez każdy krok.

Nie mogę unieść rąk,
by radość chwycić ulotną,
by słońca pozdrowić wschód,
po wieniec sięgnąć zwycięzcy.
Czoła nie mogę wznieść,
aby myślą odważną
po męsku napotkać los,
ani oczu rozewrzeć,
by jasno spojrzeć na świat
i spokój mędrca odnaleźć.

Prócz ciebie niema już nic
Piersi okaleczała...

W wierszu tym obserwować można to co jest najbardziej znamiennej cechą twórczości Lagerkvista, - zdolność odnalezienia w rzeczach i sprawach indywidualnych i przemijających - elementów ogólnoludzkich i wiecznych. ów strzaskany tors staje się symbolem okaleczającej i zubożającej ludzkości, zdolnej jedynie cierpieć i w tym cierpieniu bezradnej.

Gdy przed rokiem ukazał się "Barabas", mała książeczka o 200 stronach objętości, nie było wątpliwości, że literaturze światowej przybyło

arcydzieło. Barabasz- to znane z Ewangelii imię bandyty palestyńskiego, skazanego na śmierć przez sądy rzymskie. W święto Paschy Piłat ma prawo ułaskawić jednego ze skazanców- Chrystusa, lub Barabasza. Na żądanie motłochu ułaskawia Barabasza. Historia tego człowieka, zamiast którego, w dosłownym znaczeniu tych słów, Chrystus poniósł śmierć na krzyżu, jest opowiedziana przez Lagerkvista prosto, sumiennie, surowo, zgodnie ze źródłami historycznymi. Równocześnie zaś postać Barabasza, człowieka, który widział Boga i nie mógł w niego uwierzyć, staje się obrazem kryzysu cywilizacji zachodniej.

Ten drugi nurt, najważniejszy nurt dzieła stanowi, podobnie jak w biblijnych przypowieściach- jego istotę. Iluż odnajdzie tam siebie w chwilach swych walk i rozterek duchowych, które leżą poza czasem i przestrzenią- są wieczne.

Barabasz to człowiek, który nie może uwierzyć, że posiada duszę wieczną. Z zazdrością patrzy na wierzących, którzy widzą cud zmartwychwstania tam, gdzie on widzi tylko nieboszczyka w grobowcu. Szuka swej duszy, czy wiary przez całe życie, by w końcu zginąć na krzyżu wraz z chrześcijanami, zginąć za ideę, w którą nie może do końca uwierzyć.

Książka Lagerkvista jest naładowana treścią. Z poza każdego zdania niemal, każdego opisu wydarzeń codziennych, czy niezwykłych, wyłania się drugie, ważniejsze jej znaczenie, jej głębia i mądrość.

"Barabasz" został już przetłumaczony na 10 języków, wywołując wszędzie zainteresowanie i gwałtowne dyskusje. Ten potężny poemat prozą posiada siłę inwokacyjną, wobec której nikt nie może pozostać obojętny.

SZCZĘŚCIE POLSKICH DZIEWCZĄT

Reportaż z Polski zamieszcza "Komsomolskaja Prawda" w nr.247. Znajdujemy tam rozmowę z "dziewczyną polską", Stanisławą.

Tak pisze bolszewicki lokajczuk:

"Przejęcia Stanisławy o szczęściu dawniej /przed "wyzwoleniem", przyp.red./ wyglądały następująco: przyzwoite mieszkanie, ładne ubranie na niedzielę i spokój rodzinny..."

Dopiero z nadejściem ery "budowy komunizmu" biedne nieświadomie dziewczę pojęło, jak niewłaściwe były jej marzenia. Teraz posiada ona dyplom "murarza 2-ej kategorii" i "przekwalifikowała" swoje sny o szczęściu. Stojąc na rusztowaniu z kielnią i czterokilogramową cegłą w rękach "patrzy w przyszłość i rozumiała jak wygląda prawdziwe szczęście".

Cynizm tego bolszewika, który stara się przedstawić ciężką i zabójczą dla zdrowia kobiety robotę murarską czy kopalnianą jako normę szczęścia polskiej dziewczyny- mówi sam za siebie.

16 ZABITYCH W KATASTROFIE SAMOLOTU WARSZAWA - KRAKÓW

Samolot pasażerski, należący do linii "Lot", odbywający podróż na trasie Warszawa- Kraków, rozbił się w czwartek koło Łodzi. 12 pasażerów i 4 ludzi załogi poniosło śmierć na miejscu.

2 WYROKI ŚMIERCI NA UCZNIÓW

Skutki bolszewickiego wychowania odsłonił proces grupy młodzieży w Warszawie, która wyspecjalizowała się w napadach na zamożniejszych komunistów i wymuszała od nich okup. Słyszac ciągle na wykładach "politycznych", że nie istnieją żadne normy moralne absolutne, a pojęcia dobra i zła są rzeczą historycznie zmienną- grupka ta postanowiła pójść konsekwentnie za tą nauką.

Mimo, że napady ograniczały się do wymuszania pieniędzy- dwaj uczestnicy bandy 20-letni Zbigniew Burmajster i 21-letni Hieronim Wysocki skazani zostali na karę śmierci. 19-letni student Zb.Ciołek dostał 15 lat, a urzędnik W.Grochulski 12 lat.

Komunistycznych sędziów rozwścieczyło najbardziej to, że skazani wybierali na swe ofiary różnych bolszewickich sługusów, którzy

za swą "robotę" dostawali wysokie wynagrodzenie. Tak n.p. niejaka pani Schönbrenner, która napisała sfałszowany podręcznik historii Polski i dostała za to 50 tys. złotych musiała zapłacić gruby okup.

Komuniści zrzucają winę na... propagandę amerykańską, by usprawiedliwić skutki swych metod wychowawczych. Podobno oskarżeni byli kiedyś w bibliotece przy ambasadzie amerykańskiej i widzieli tam film "z roznegliżowanymi dziewczynami amerykańskimi rozpartymi w samochodach" jak pisze "Trybuna Ludu". To rzekomo zachęciło ich do naśladowania "amerykańskiego stylu życia".

WIADOMOŚCI Z KRAJU

PO KILKU LATACH zwlekania reżim postanowił wytoczyć proces pokazowy Gomółce i Spychalskiemu. Gomółka zresztą do ostatniej niemal chwili przebywał na t.zw. "wolności" pod ścisłym nadzorem dwóch agentów UB, którzy nie spuszczali go z oka ani na chwilę. W Powszechnym Zakładzie Ubezpieczeń, gdzie Gomółka ostatnio pracował, agenci siedzieli przed drzwiami jego pokoju i szli za nim nawet gdy udawał się do ubikacji. Przez zwierzchników w biurze Był Gomółka brutalnie szykanowany i traktowany pogardliwie nawet wobec reszty personelu. W Warszawie panowała opinia, że reżim chce doprowadzić Gomółkę do samobójstwa, by uniknąć procesu tego czołowego komunisty, który po utracie łask Kremla stał się popularny wśród mas robotniczych.

Równocześnie z Gomółką i Spychalskim "sejm" wydał sądom dwóch innych posłów, Józefa Putka i Władysława Kowalika z reżimowego SL. Kowalik ma być oskarżony o współpracę z Niemcami, zaś Putek o nadużycia finansowe na stanowisku ministra poczt i telegrafów oraz o kontakty z "reakcyjną częścią kleru".

NA KARĘ ŚMIERCI skazany został w Warszawie Fryderyk Wilhelm Fenzel, współodpowiedzialny za wymordowanie przez Niemców 106 Polaków w Wawrze pod Warszawą dnia 27 grudnia 1939 roku.

KOMISJA BIERUTA uchwaliła już projekt tekstu nowej "konstytucji". Ta nowa stalinowska ustawa ma być uchwalona jeszcze przez obecny sejm, którego kadencja kończy się 5 lutego 1952 r. Sprawą wyborów do nowego sejmu i opracowaniem ordynacji wyborczej zajmuje się podkomisja pod przewodnictwem Zambrowskiego.

REŻIMOWY "SEJM" uchwalił ustawę o "Polskiej Akademii Nauk". Zadaniem Akademii będzie "kierowanie rozwojem nauki w Polsce, będzie ona kształcić kadry naukowe i nadawać stopnie naukowe". Pierwszy

komplet członków Akademii mianowany został przez Bieruta.

W ŻERANIU uruchomiona została fabryka samochodów osobowych, narazie montowanych z części sowieckich. Samochód nosi nazwę "Warszawa". Do końca sześciolatki plan przewiduje wyprodukowanie 12 tysięcy sztuk.

CORAZ WIĘKSZE BRAKI żywnościowe na rynku doprowadziły do tego, że 1 kg. kartofli w Warszawie kosztuje 1 zł. Na prowincji 60-80 gr. W miastach kartofli brak jest w dalszym ciągu. Prawdopodobnie na szereg produktów będą znów wprowadzone kartki. Ludność przestała niemal zupełnie gotować w domu i każdy kto tylko może korzysta ze stołówek, gdzie jedzenie mimo, że coraz gorsze, i w mniejszej ilości, jeszcze jednak jest.

Jak wyglądają stołówki, wiadać z opisów prasie krajowej stołówki akademickiej na Pl. Narutowicza w Warszawie. Obiady dla 1200 ludzi wydaje się przy jednym okienku, tak że kilometrowy ogonek oczekujących stoi godzinami. Jedzenie racjonowane jest skąpo i brak w nim tłuszczu.

Pogorszyło się również ostatnio znacznie żywienia w wojsku.

DWA NOWE ZNACZKI pocztowe "polskie" wydane zostały z pretekstem uniwersalnego "słoneczka".

W WARSZAWIE ma być zbudowany "pałac kultury i nauki" na ul. Marszałkowskiej między ul. Sienną i dworcem autobusowym. Pałac będzie miał 80 mtr. wysokości, t.j. będzie wyższy od drapacza chmur na Pl. Napoleona.

KOMISJA ZADRZEWIENIA opracowuje plan obsadzenia drzewami wszystkich dróg i szos w Polsce. Jak wiadomo, system obsadzania dróg drzewami jest przestarzały i zarzucono go na zachodzie w związku z rozwojem automobilizmu. Na drogach zadrzewionych wypadki samochodowe są częstsze z powodu złej widoczności.

SPRAWY POLSKIE ZAGRANICĄ

Zerwane pertraktacje

Zgodnie z przewidywaniami bezstronnych obserwatorów pertraktacje gen. Kukiela z Radą Polityczną zakończyły się bez wyniku. Rada Polityczna wydała w tej sprawie komunikat, w którym czytamy m.in.:

"Stronnictwa Rady Politycznej uważają, że podstawowym warunkiem rozwiązania kryzysu jest z jednej strony wytworzenie takiej praktyki konstytucyjnej, która by zabezpieczała wykonywanie osobistych prerogatyw Prezydenta RP w sposób demokratyczny, a z drugiej - przeprowadzenie zmiany na stanowisku Prezydenta bez uszczerbku dla powagi tego urzędu.

Tymczasem "Projekt oświadczenia Prezydenta RP" zakomunikowany stronnictwom Rady Politycznej przez mediatora w dniu 6 bm. nie dawał zadowalającej odpowiedzi na postulat pierwszy, a pomijał milczeniem postulat drugi. Równocześnie "Projekt Rady Jedności Narodowej" przedstawiony przez mediatora nie uwzględniał szeregu istotnych postulatów w zakresie organizacji i uprawnień Rady Jedności Narodowej, a w szczególności, że powinna być ona wyłoniona przez stronnictwa, a nie pochodzić z dekretów,...

W tych warunkach stronnictwa Rady Politycznej uznały za bezprzedmiotowe branie udziału w proponowanej przez mediatora konferencji z grupami, które wchodziły w skład III Rady Narodowej. Stronnictwa Rady Politycznej oczekiwały natomiast, że mediatorowi uda się uzyskać zgodę swego mocodawcy na taką modyfikację przedstawionych tekstów, aby mogły się one stać podstawą porozumienia. Zamiast takiego załatwienia sprawy, stronnictwa zostały powiadomione o zerwaniu rokowań."

Warto przypomnieć, że mediacja gen. Kukiela trwała od czerwca - a więc równe pół roku. Jeśli dalej w Londynie wszystko pójdzie w takim tempie, to przyjdzie tymczasem nowy kryzys światowy, potem się zakończy, Polska miejmy nadzieję odzyska wolność, a góra... emigracyjna... wciąż będzie "pertraktować o jedność" na podstawie konstytucji brzeskiej.

x

Podobno kilka słów prawdy powiedział sędziwy gen. Haller, gdy jednemu z tych panów wyrębał: "poco panu tu na emigracji konstytucja - nam potrzebna jest jedność". Według pogłosek toczą się u gen. Hallera narady, których celem ma być podobno przyłączenie się grupy kondyńskiej Stronnictwa Pracy do wybranego jeszcze w kraju zarządu z Popielem na czele.

Książka Becka.

W Szwajcarii wyszły z druku w języku francuskim pamiętniki zmarłego ministra Józefa Becka p.t. "Ostatni Raport".

Rzuca one niewątpliwie ciekawe światło na umysłowość tego człowieka, który jest odpowiedzialny za przedwojenną politykę Polski w r. 1932-39. Kilka rozdziałów dotyczących spraw wewnętrznych Polski zostało usuniętych z pamiętników, a szkoda...

Kolegium Wolnej Europy

W Strasburgu rozpoczęły się wykłady na Uniwersytecie Wolnej Europy. W roku bieżącym przyjęto 70 studentów, w tym 3 kobiety, spośród 700 kandydatów. Po roku próbnym liczba studentów ma być podwyższona do 800.

W tej chwili studiuje w Strasburgu 2 Albanczyków, 8 Bułgarów, 8 Węgrów, 2 Łotyszów, 4 Litwinów, 10 Rumunów, 10 Jugosłowian, jedenastu Polaków, 15 Czechosłowaków. W zespole tym niema Ukraińców, co budzi zdziwienie.

Każdy student otrzymuje stypendium w wysokości 800 dolarów rocznie.

PRZYPOMINAMY O WPLACENIU ZALEGŁEJ I BIEŻĄCEJ

PRENUMERATY

Biblioteka Główna UMK



300051618091

PAPIEŻ O MAŁŻENSTWIE

. Wielką burzę w prasie krajów protestanckich, zwłaszcza w Anglii, wywołało przemówienie Papieża o obowiązkach małżeńskich i życiu seksualnym. Przyjmując na audiencji uczestników zjazdu ginekologów Papież podkreślił, że Kościół jest przeciwny regulacji urodzin w inny sposób, niż przez wstrzemięźliwość małżonków, a w ostateczności pozwala na kierowanie się "naturalnymi okresami bezpłodności u kobiet". W dalszym ciągu przemówienia Papież wypowiedział zdanie, które wywołało największe ataki prasy brytyjskiej, szwedzkiej i t.d., a mianowicie:

"Dziecko w łonie matki ma prawo do życia bezpośrednio od Boga, nie od rodziców ani od społeczeństwa, ani od żadnej ludzkiej władzy... A więc na przykład ratowanie życia matki jest celem bardzo szlachetnym, ale bezpośrednie zabicie dziecka jako środek do tego celu jest niedozwolone".

Należy dodać, że nowoczesna medycyna w wypadku, gdy przy porodzie uratować można albo dziecko albo matkę, ratuje matkę przede wszystkim. Organizacje kobiece w Anglii wystąpiły z apelem, by kobiety ciężarne przestały korzystać z pomocy lekarzy-katolików, gdyż zagraża to ich życiu. Prasa żądała ustąpienia ze szpitali położniczych lekarzy i pielęgniarek katolickich jako niebezpiecznych dla życia pacjentek.

Ginekolodzy protestanccy oświadczyli się przeciw wspomnianej przez Papieża t.zw. metodzie dr. Ogino, opierającej się na twierdzeniu, że kobieta w ciągu miesiąca jest przez kilkanaście dni bezpłodna. Sama zasada dr. Ogino jest zdaniem tych lekarzy słuszna, lecz nie udało się dotychczas znaleźć naukowych kryteriów dla ustalenia tego "bezpiecznego okresu".

Ze strony katolickiej podkreśla się, że to wzburzenie opinii nie ma podstaw, gdyż Papież w przemówieniu swym nie dodał nic nowego do norm dotychczas w katolicyzmie obowiązujących.

"WIADOMOŚCI POLSKIE" W REŻIMOWYM RADIO

"Fala 49" w radio warszawskim przytoczyła w swej audycji ubiegłej soboty artykuł "Wiadomości Polskich" o ziemiach zachodnich z napastliwym komentarzem zapewniającym słuchaczy, że pismo nasze "tylko stroi się w togę obrońcy ziem odzyskanych", a w gruncie rzeczy emigracja gotowa jest sprzedać te ziemie Niemcom.

Ten atak potwierdza jak bardzo nie na rękę komunistom jest zgodność stanowiska emigracji i kraju w sprawie ziem zachodnich. Kraj wie doskonale, że nic dla Sowietów łatwiejszego, jak wzorem paktu Ribbentrop-Mołotow zawrzeć pakt Stalin-Pieck kosztem naszych granic. Wiadomości o sprowadzeniu przez reżim 100.000 Niemców na Śląsk, oraz pogłoski o planowanym utworzeniu zagłębia śląskiego wyodrębnionego terytorium pod sowieckim zarządem wojskowym świadczą że obawy Polaków są uzasadnione.

"Życie Warszawy" w nr. z dnia 16 bm. również cytuje artykuły "Wiadomości Polskich", a także "Gazety Niedzielnej" i "Narodowca" w sprawie granicy zachodniej, opatrując je zjadliwymi uwagami.

Nawiasem mówiąc, cytata z "Wiadomości Polskich" w "Życiu Warszawy" jest celowo zniekształcona.

TRANSMISJE POLSKICH NABOŻEŃSTW

Radio Francuskie jako pierwsze w Europie rozpoczęło transmitować w każdą niedzielę od dn. 11 listopada poczynając Mszę św. odprawiana przez księży polskich w kościele Wniebowzięcia w Paryżu.

Kościół Wniebowzięcia, przy którym mieści się Polska Misja

Katolicka, znajduje się od przeszło 100 lat pod opieką księży polskich. W kościele tym modlił się Adam Mickiewicz.

Transmisje odbywać się będą każdej niedzieli od godz. 11 do 12 czasu francuskiego na fali 41,5 m. oraz 31,5 m.

KRONIKAKonkurs dla dzieci

Polskie dzieci na emigracji zostały zaproszone do wzięcia udziału w konkursie na ilustrowanie dziesięciu popularnych bajek Andersena. Konkurs zapisany jest przez światową organizację "Red Barnet" z siedzibą w Danii, zaś przeprowadzenie konkursu wśród dzieci polskich powierzono zostało Polskiej YMCA w Londynie. Na konkurs przyjmowane są ilustracje wykonane przez dzieci w wieku szkolnym od 7 do 15 lat. Ilustracje winny być zrobione na kwadracie dowolnej wielkości i dowolną techniką, bez pomocy i poprawek innych osób. Ilustracje nadsyłać należy do dn. 10 lutego 1952 pod adresem: H.C. ANDERSEN'S COMPETITION, Polska YMCA, 6, Cadogan Gardens, London SW3.

WIADOMOŚCI LOKALNE

W HÄLSINGBORGU staraniem Kół SPK i Zjedn. Polskiego odbyło się nabożeństwo i akademie w rocznicę święta Niepodległości. Również w dzień Zaduszny ks. Chmielewski odprawił modły na cmentarzu miejscowym przy grobach zmarłych Polaków. Zaduszki tegoroczne zawdzięcza Hälsingborg księdzu Chmielewskiemu, który osobiście ubierał i porządkował groby.

W JÖNKÖPING dn. 31.X. odprawiona została Msza św. za duszę ś.p. V. Witosa.

W NORRKÖPING dnia 18 listopada odbył się obchód święta Niepodległości, urządzony staraniem Koła PSL. Przemówienie wstępne wygłosił prezes Koła K. Galant. Po referacie politycznym inż. M. Plucińskiego wygłosił odczyt o dzisiejszej rzeczywistości w kraju nowoprzybyły z Polski uchodźca p. Syła.

DOSKONAŁYM PODARUNKIEM
NA ŚWIĘTA

dla przyjaciół szwedzkich jest
książka St. Mikołajczyka

p.t. POLSKA ZDRADZONA

w tłumaczeniu szwedzkim

Książkę można nabyć ze zniżką
60% za kr. 5.- Zamówienia należy
kierować pod adresem:

P. Zawada, Box 881,
Stockholm 1.

Z OKAZJI Święta Narodowego Łotwy dn. 18 listopada odprawiona została w Sztokholmie przez ks. K. Vilnisa Msza św. w kościele św. Eugenii.

W GÖTEBORGU, w Chalmers Techniska Högskola, uzyskał dyplom civ. ing. p. Ryszard Kaziński, P. Tadeusz Iwanowski uzyskał dyplom inżyniera na wydziale mech. Szkoły Technicznej.

W SZTOKHOLMIE wydział budowlany STI ukończył p. Jerzy Wanatowski.

OGŁOSZENIA

Poszukiwany: Miniewski Jerzy Bronisław, ur. dn. 5.7.1928 syn Czesława i Stanisławy Miniewskich. Ostatnio widziany w Warszawie 5.9.1944. Poszukuje matkę, zamieszkałą w Szwecji, Tranås, Norrlandsgatan 12.

*

Polak na dobrej posadzie pragnie nawiązać korespondencję z Polką do lat 35. Zgłoszenia do redakcji pod "Wspólna myśl".

ZAMOWIENIE

Proszę o przysłanie mi za zaliczeniem pocztowym... egz. książki p.t. "Polska zdradzona" St. Mikołajczyka.

NAZWISKO I IMIĘ ZAMAWIAJĄCEGO:

ADRES:

Prenumerata "Wiadomości Polskich" kosztuje kr. 2.50 miesięcznie.
Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor: Łukasz Winiarski .

Adres Redakcji i Administracji: Stockholm, Riddargatan 25, tel. 601631.